

Zbigniew Babicki

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie [z.babicki@uksw.edu.pl]

**Tadeusz Belerski, *Kawalerowie Orderu Uśmiechu*, cz. 1,
Wydawnictwo Meissner & Partners, Warszawa 2013**

**Tadeusz Belerski, *Kawalerowie Orderu Uśmiechu. Słońce za serce*, cz. 2,
Wydawnictwo Międzynarodowej Kapituły Orderu Uśmiechu, Warszawa 2020**

Na świecie istnieje wiele różnych odznaczeń, orderów, które są bardziej lub mniej rozpoznawalne. Zdarza się, że widzimy kogoś otrzymującego takie odznaczenie lub order. Mass media oswoiły nas z ceremoniami wręczania ich przez przedstawicieli władz państwowych lub innych organów. W tej wielości i różnorodności odznaczeń i orderów jest jednak jedno wyróżnienie naprawdę szczególne. Jego wyjątkowość wynika z tego, że jest on darem dzieci dla dorosłych. To Order Uśmiechu. Przyznaje się go osobom, które przyczyniają się do budowania świata przyjaznego dzieciom. „U honorowany nim może być każdy dorosły, który pomaga dzieciom, wspiera je. Ale to najmłodsi muszą to docenić i wystąpić z wnioskiem do Międzynarodowej Kapituły Orderu Uśmiechu” (Belerski).

Historia Orderu Uśmiechu sięga 1967 roku, kiedy to znana polska pisarka, Wanda Chotomska, opowiedziała na łamach „Kurierza Polskiego” o spotkaniu z chorym chłopcem. Chłopiec zaproponował, żeby opiekującego się nim lekarza odznaczyć jakimś orderem / Orderem Uśmiechu? Idea ta spotkała się z dużym zainteresowaniem. Ogłoszono konkurs na projekt Orderu Uśmiechu, na który wpłynęło od dzieci czterdzieści cztery tysiące propozycji. Pierwszą nagrodę przyznano dziewięcioletniej Ewie Chrobak z Głuchołaz. Kolejnym krokiem było powołanie Kapituły Orderu Uśmiechu, na czele której stanęła Ewa Szelburg-Zarembina. Pierwszym laureatem Orderu Uśmiechu został w 1968 roku prof. Wiktor Dęga, światowej sławy ortopeda, twórca Poznańskiej Szkoły Ortopedii i Rehabilitacji. Dzieci pisały o nim, że w cierpieniu przywraca im uśmiech. Należy podkreślić, że order jest przyznawany nie za sam uśmiech dorosłego, ale za konkretne działania

wyzwalające uśmiech na twarzach dzieci. Do tej pory Orderem Uśmiechu zostało uhonorowanych już ponad tysiąc osób, a każda z nich to oddzielna, wyjątkowa historia służby dziecku.

Według niektórych, a mówiąc osobiście, zgadzam się z tą opinią, Order Uśmiechu jest wypełnieniem testamentu Janusza Korczaka. Jak wiadomo, podejmował on wielorakie działania, żeby dzieci traktowano podmiotowo. Ta podmiotowość oznaczała w Korczakowskim rozumieniu m.in. możliwość wypowiedzania się przez dzieci w sprawach, które ich dotyczą. Bez cienia wątpliwości można stwierdzić, że ten polski pedagog żydowskiego pochodzenia zalicza się do najwyższych autorytetów moralnych i zasługuje na miano największego przyjaciela dzieci. W lapidarnym stwierdzeniu: „Dziecko to człowiek”, J. Korczak zawarł fundamentalną myśl, na której zbudował ponadczasową koncepcję praw dziecka. Korczakowska koncepcja wychowania jest nasycona głębokim humanizmem i przepojona jest bezkompromisowością, odwagą oraz doświadczeniem moralnym. Dlatego też, jak podkreśla ceniony polski badacz twórczości Korczaka, Wiesław Theiss, z tej „odpowiedzialnej i zaangażowanej humanistyki płynie szansa i nadzieja dla nas, ludzi ery globalnego świata. W dzisiejszej »płynnej nowoczesności«, świecie gwałtownych i szybkich przemian, Korczak i jego dzieło może pomóc w poszukiwaniu tego, co trwałe: wzorów moralnego ładu, odpowiedzialności za wspólny los, czytelnych ideałów wychowawczych, wartościowych treści i form edukacji młodego pokolenia” (Theiss 2012, s. 8–9).

Publikacja Tadeusza Belerskiego zatytułowana *Kawalerowie Orderu Uśmiechu* składa się z dwóch części. W gruncie rzeczy są to dwie odrębne książki pod tym samym tytułem. Pierwsza została wydana w 2013 roku, druga w 2020 roku. Żeby je odróżnić, do drugiej autor dodał podtytuł: *Słońce za serce*.

Dwa woluminy stanowią zbiór biogramów dorosłych, którzy zostali wyróżnieni przez dzieci za swoją pracę przynoszącą im szczęście i uśmiech na twarzy. Pierwszy wolumin z 2013 roku powstał zgodnie z zamysłem autora z okazji 45. Rocznicy powstania Orderu Uśmiechu. Zawiera 56 biograficznych portretów Kawalerów tego orderu. Drugi wolumin, wydany w 2020 roku, prezentuje kolejnych 43 Kawalerów Orderu Uśmiechu. Każda z osób przedstawionych w obu publikacjach to wyjątkowa postać i oddzielna historia życia. Wśród nich są zarówno osoby powszechnie znane, jak i mało znane, a czasami nawet anonimowe. Reprezentują różne zawody, profesje, światopoglądy... Paradoksalnie jednak ta różnorodność łączy ich, a nie dzieli. Poza tym łączy ich głęboka potrzeba służenia dzieciom, wynikająca z jakiegoś moralnego imperatywu wspierania najmłodszych. Gwoli dokładności recenzenckiej dodam, że kolejność biogramów jest alfabetyczna. Być może dlatego, żeby czytelnik nie odniósł wrażenia, jakoby autor kogoś faworyzował.

Kawalerowie Orderu Uśmiechu jest wyrazem wartościowego przedsięwzięcia o walorach historiograficznych. Posiada mocno zaznaczoną merytorycznie tożsamość przedmiotowego pola zainteresowania. T. Belerski oddaje głos bohaterom,

żeby sami opowiedzieli historię swojego życia i działalności na rzecz dzieci. Można zatem mówić o pewnej warstwie rekonstrukcji i prezentacji wydarzeń biograficznych, które tworzą obraz danej osoby wyróżnionej przez dzieci. W efekcie konstruowana jest swego rodzaju mapa indywidualnych cech i predyspozycji, wyznawanych wartości, osobistych odniesień względem otaczającej rzeczywistości, systemu motywacji, rozpatrywanych zarówno w kontekście życiowych wyborów, jak i pracy zawodowej. Z pewnością tak scharakteryzowana biograficzna wiedza pozwala dostrzec specyficzne indywidualne uwarunkowania i wydarzenia, które stały się podstawą przyszłej działalności dla dobra dzieci. Biografie dziecięcych bohaterów zwracają uwagę różnorodnością motywów, jakimi się kierowali w swojej altruistycznej aktywności. Często zauważa się fakt, że potrzebę i chęć pomagania dzieciom wynieśli oni z domu rodzinnego, gdzie od najmłodszych lat obserwowali zaangażowanie swoich najbliższych dla dobra drugiego człowieka. W taki sposób kształtowała się w nich postawa solidarności, empatii i chęć aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym.

Truizmem jest stwierdzenie, że ludzkie życie jest biografią. T. Belerski z dziennikarską dociekliwością zaprezentował czytelnikowi rzetelny obraz każdej osoby wyróżnionej przez dzieci Orderem Uśmiechu. W wymiarze edukacyjnym biografie te nabierają szczególnego znaczenia jako ważny obszar zachodzenia określonych prawidłowości i procesów. Kawalerowie opowiadają o swoich przeżyciach i doświadczeniach, tak osobistych, jak i zawodowych, zyskując walor edukacyjny. Dzieje się tak dlatego, że ich narracje mają wymiar historyczny, poznawczy, społeczny i wreszcie dydaktyczny. Zadaniem współczesnej pedagogiki, zwłaszcza dydaktyki, nie jest przecież jakiegokolwiek uczenie się, lecz uczenie się jako wewnętrzne doświadczenie.

Warto się zastanowić, jakie przesłanie wynika z portretów zaprezentowanych przez T. Belerskiego. Jedną z zalet omawianej publikacji jest ukazanie życiorysów ludzi kierujących się ideą dobra dziecka i czyniących to dobro na co dzień. We współczesnym świecie dynamika zmieniających się doznań i wrażeń utrudnia orientację i wybór tego, co najważniejsze. Niewłaściwe rozumienie wolności (wolny „od”, a nie „do”) i potrzeba różnorodnych przeżyć powodują chęć uwolnienia się od tradycji, autorytetów czy też społecznej kontroli stylu życia, co pociąga za sobą konsekwencje w postaci wykorzenienia, osamotnienia i poczucia zagrożenia. Wśród niebezpieczeństw należy wskazać na uleganie presji nieustannych nowości, które jawią się jako możliwości poprawy jakości życia. Przez to człowiek odmawia wartości prawie wszystkiemu i zapomina o tym, co wcześniej postrzegał jako cenne i godne zachowania. Niebezpieczeństwa wynikające z duchowego i społecznego wykorzenienia mogą prowadzić do postaw hedonistycznych i egocentrycznych. W tym kontekście pokazanie sylwetek Kawalerów Orderu Uśmiechu jako ludzi bezkompromisowych, wrażliwych, empatycznych, czułych na potrzeby innych ludzi, zwłaszcza dzieci, jest czymś niezwykle ważnym. Swoim świadectwem życia przywracają oni współczesnemu światu normalność. Zdają się być nawet

trochę zakłopotani, że to, co powinno być normalnością, zostaje podniesione do tak wysokiej rangi, jako coś nadzwyczajnego. Dzieje się tak dlatego, że wewnątrzna równowaga człowieka zależy od obecności uniwersalnych wartości, względnie stałych punktów oparcia występujących w środowisku życia. Wydaje się, że antidotum na te negatywne procesy jest budowanie świata, który jest przyjazny dla dzieci, zaczynając od środowiska rodzinnego, w którym zaczyna ono kształtować trwały rdzeń indywidualnych postaw powstających na fundamencie miłości, bezpieczeństwa, życzliwości. Jak pisał jeden z Kawalerów Orderu Uśmiechu – św. Jan Paweł II: „Troska o dziecko jest pierwszym i podstawowym sprawdzianem stosunku człowieka do człowieka. Dziecko jest bowiem tym newralgicznym punktem, wokół którego kształtuje się lub załamuje moralność rodzin, a w ślad za tym moralność całych narodów i społeczeństw. Godność dziecka domaga się najwyższej odpowiedzialności społecznej w każdym zakresie” (Jan Paweł II 1985).

Historie życia przedstawione w publikacji *Kawalerowie Orderu Uśmiechu* ukazują związek między indywidualnym losem jednostki a szerszą rzeczywistością społeczną. W pedagogice jest to niezwykle ważne. Dla jej praktyki i teorii ogromne znaczenie mają historie życia takich pedagogów, jak Janusz Korczak, św. Jan Bosko i inni. Ci wielcy pedagodzy ujmowali dziecko zgodnie z humanistyczną i personalistyczną perspektywą jako osobę. Takie podejście oznaczało, że mały człowiek ma własną godność i wolność, co w praktyce wychowawczej wymagało dialogu, porozumienia i współpracy. Wspólnym mianownikiem praktyki wychowawczej tych wybitnych wychowawców była „mądra miłość” pedagogiczna. Te cechy mieści w sobie współczesna pedagogika humanistyczna oparta na rozumieniu dziecka, zaufaniu i dialogu z dzieckiem (Theiss 2012).

Mam nadzieję, że publikacja *Kawalerowie Orderu Uśmiechu* przyczyni się do dalszej refleksji i wnikliwych badań nad podmiotowością dziecka. Jak podkreśla Bogusław Śliwerski, uznanie podmiotowości dziecka jako człowieka jest czymś fundamentalnym. Używając pojęcia „osoba” myślimy o czymś, co jest nieokreślone i niezgłębione, „[...] co wiąże się z tajemnicą bytu, czyli świata samego w sobie. Liczenie się z tą tajemniczością jest zarazem liczeniem się z drugą osobą” (Śliwerski 2007, s. 119). Prowadzenie badań zorientowanych na dziecko jako osobę jest jednym z podstawowych prądów pedagogicznych będących kontynuacją nurtu pajdocentryzmu. Droga refleksji w odnajdywaniu prawdy o dziecku, o jego rozumieniu i rozwoju, uczy badacza przede wszystkim pokory.

Przywołana powyżej tajemniczość powoduje, że pedagog z wielką delikatnością i wytrwałością powinien zbierać okruchy tej prawdy. Pytania o to: kim naprawdę jest dziecko? Kim jest dziecko jako konsument różnych treści podsuwanych przez dorosłych? Na czym polega budowanie szczęśliwego dzieciństwa? Co w praktyce wychowawczej oznacza podmiotowość dziecka?, powinny skłaniać wszystkich dorosłych zatroskanych o przyszłość młodego pokolenia do poszukiwania zawsze i wyłącznie dobra dziecka. Z pewnością instytucja, jaką stał się Order Uśmiechu, stanowi przejaw podmiotowości dzieci, daje bowiem w praktyce moż-

liwość realizacji ich własnych praw, takich jak: prawo wyboru, prawo głosu, czy prawo do wyrażania własnego zdania. Prawa dziecka należą do zakresu wspólnej odpowiedzialności wszystkich dorosłych i pozostają wciąż zadaniem edukacyjnym.

Bibliografia

- [1] Jan Paweł II, 1985, *Dziecko w nauczaniu Jana Pawła II. Antologia wypowiedzi*, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków.
- [2] Śliwerski B., 2007, *Pedagogika dziecka. Studium pądocentryzmu*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- [3] Theiss W., 2012, „Dziecko to człowiek”. *Pedagogiczne dziedzictwo Janusza Korczaka*, „Pedagogika Społeczna”, nr 4.